

Prewencyjne zatrzymanie protestujących przedsiębiorców

8 maja 2020

Wczoraj miał miejsce protest samochodowy przedsiębiorców, który zakończył się rozbiciem namiotowego pod kancelarią premiera. Interweniowała policja, zatrzymując 37 osób, ponad 150 zostało wylegitymowanych.

<https://www.youtube.com/watch?v=q2TT94KUMvE>

Sfrustrowani przedsiębiorcy postanowili wziąć sprawy we własne ręce, domagając się realnej pomocy od państwa. Wielu z nich znalazło się w sytuacji podbramkowej, zamrożone biznesy, przestój produkcji dla niektórych oznacza koniec biznesu.

Akcja „Strajk przedsiębiorców” dotarła pod kancelarię premiera Mateusza Morawieckiego. Uczestnicy rozbili namioty, rozlokowali się na ławkach z zamiarem spędzenia tam nocy. W akcji brał udział jeden z kandydatów na prezydenta Paweł Tanajno, który apelował na „Facebooku” o przynoszenie koców, herbaty i kuchenek turystycznych.

Jednak plany protestujących zostały pokrzyżowane przez funkcjonariuszy policji, którzy podjęli interwencję. Rzecznik prasowy Komendanta Stołecznego Policji nadkom. Sylwester Marczak poinformował, że zatrzymano 37 osób, w tym Pawła Tanajno, a ponad 150 wylegitymowano. Marczak dodał, że w przypadku protestu naruszono wiele obostrzeń, które zostały wprowadzone ze względu na trwającą epidemię koronawirusa. „Naruszonych jest wiele obostrzeń wprowadzonych celem ograniczenia rozprzestrzeniania się koronawirusa, a zachowanie protestujących należy określić jako skrajnie lekceważące” – wyjaśnił rzecznik.

Podkreślił, że właśnie dlatego została podjęta interwencja, a osoby zostały zatrzymane prewencyjnie, ponieważ nie ma przyzwolenia na tego typu działania. „Stąd nasza reakcja. Wszystkie osoby zostaną zatrzymane prewencyjnie, a następnie przewiezione do jednostek na terenie garnizonu stołecznego, gdzie sporządzona zostanie dokumentacja niezbędna do skierowania wniosków o ukaranie do sądu” – stwierdził Sylwester Marczak.

<https://youtu.be/Rl4tvubLN1g>

Jak informowano, przedsiębiorcy przyjechali do centrum Warszawy, żeby zaprotestować przeciwko „zamrożeniu gospodarki” z powodu pandemii koronawirusa. Akcja rozpoczęła się na Rondzie Dmowskiego, uczestnicy jeździli samochodami, trąbili i domagali się skuteczniejszej pomocy od państwa. „Nie mamy pieniędzy na chleb, nie możemy pracować” – powiedział jeden z protestujących w rozmowie z RMF FM. Przedsiębiorca z branży rozrywkowej dodał, że znalazł się w najgorszym położeniu, gdyż plan odmrożenia gospodarki w ogóle nie obejmuje jego branży.

„Pomoc jest fikcją – zauważyła inna uczestniczka protestu. Złożyliśmy wnioski, nie ma dostępu do urzędników, telefonów nie odbierają. Zostaliśmy praktycznie z niczym” – relacjonowała.

W proteście wziął udział kandydat na prezydenta Paweł Tanajno, który w relacji na „Facebooku” powiedział, że protestujący domagają się spotkania z premierem Mateuszem Morawieckim. Wyjaśnił, że protestujący chcą przekonać premiera, aby pieniądze na pomoc przedsiębiorcom „nie były marnotrawione przez machinę urzędniczą”.

Tanajno zaznaczył, że protestujący nie godzą się na „upadłanie polskiego narodu” i walczą przeciwko zamrażaniu gospodarki. Chcą uzyskać możliwość swobodnego prowadzenia swoich działalności i nie chcą zwalniać pracowników.

Protestujący wieczorem rozbili namioty przed kancelarią

premiera z zamiarem przenocowania. Policja podjęła interwencję, jak zaznaczono były to działania prewencyjne.

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)